GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 105. 16. Września 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd kraiowy ogłosił następuiące

U w i a d o m i e n i e.

Przy rozdawaniu premiów dnia 12. Czerwca r. b. w Czerniowcach w celu polepszenia chowu koni i bydła przedsięwziętem, otrzymały takowe następuiące osoby, iako to: 1) premium 20 Cz. Złt. w złocie za przychów naypięknieyszych źrzebca po stadniku Skarbowym, Marcin Hehn z Tereblestie; 2) nagrody po 6 Dukatów w złocie za przychów naypięknieszych klaczek poddani Franciszek Sauer z Tereblestie i Jerzy Masien z Starego Fradaucu; 3) za przychów naypięknieyszego byka otrzymał Antoni Nowak, poddany z Zuczki 12 ZR. w M. K.: nakoniec 4) za przychów naypięknieyszey krowy 8 ZR. w M. K. Mikołay Czobotar, poddany z Panki.

Z Preszburga donoszą tameczne Gazety z d. 6. t. m.: »Z C. K. pułków przeznaczonych do służby podczas maiącego nastąpić Seymu, nadciągły tu: W d. 31. z. m. z Komorn, batalion z pułku piechoty Barona Mayera; w d. 2. b. m. trzy kompanije drugiego pułku artyleryi z 20 działami dwunastofuntowemi; d. 4. b. m. batalion grenadyierów Podpułkownika Dobler Friedburga, a dzisiay spodziewany iest batalion grenadyierów Podpułkownika Hrabiego Orlandini del Beccuto. Most na łyżwach na rozkaz naywyższy dla prędszego związku obu brzegów Donaiu pod zarządem Majora Magdeburga i dwóch Oficerów wystawiony, został w d. 2. t. m. dla pieszych i dla wozów otworzony. Takowy spoczywa na 32 łyżwach iest 148 sążni długi, a 24 stop szeroki i ma podwoyną koley do ieżdżenia. Pochóp do nowości i upodobanie bez przeszkody zwiedzania brzeg przeciwległy, zaraz po ukończeniu onegoż ściągnęły mnóstwo mieszkańców tuteyszych, którzy po nim przeieżdżali. Od kilku dni ziechało tu iuż wielu Deputowanych na Seym, a Korona Królewsko-Węgierska przywiezioną będzie d. 9. b. m.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

P. Kanning i Sir Walter Scott byli w Storrs w domu wieyskim P. Bolton nad malownemi brzegami ieziora Windermore, gdzie znaydowali się także Lord Bentinck, sławny poeta Werdsworth, Adwokat Scarlet, i wielu innych znakomitych podróżnych.

Francyia.

Monitor z d. 30. Sierpnia zawiera następuiące telegraficzne depesze z Brestu z d. 29. o wpół do 4téy z południa:

»Dowódzca Marynarki w Breście do Ministra Morskiego. Circe stanęła w zatoce. Wiezie ona trzech Deputowanych; opuściła St. Domingo w d. 20. Lipca. Oczekuię listowania P. Makau, aby ie JWPanu sztafetą przesłać. Za odpis: Hr. Keresport. A. Chappe.«

Monitor z d. 31. Sierpnia umieścił drugie telegraficzne depesze Dowódzcy Marynarki w Breście do Ministra Morskiego, datowane d. 30. t. m. treści następuiącéy:

»Senat przyiął bezwarunkowo rozporządzenie Króla Jego Mości. Trzey Deputowani z St. Domingo nie maią innego zlecenia, iak tylko układać się o pożyczkę, maiącą być we Francyi zaciągnioną, aby zapłacić to, co rozporządzenie wymaga. Wszystkie uczucia przy téy sposobności w Haycie okazane, tak ze strony Władz, iak i wszystkich klass ludu, są zupełnie tego rodzaiu, iż mogą ziednać upodobanie Króla. Za odpis: Hr. Keresport. A. Chappe.«

Depesze telegraficzne z Bajonny z d. 30go Sierpnia:

„San Ildefonso d. 25. Sierp. o 11. godz. w nocy.“

»Królewsko-Francuzki Sprawuiący interessa do Ministra Spraw Zewnętrznych: Ścigamy ciągle Bessiera, który udał się w góry prowincyi Cuença. W Madrycie i w prowincyiach zupełna panuie spokoyność.«

Minister Woyny przybył w d. 29. Sierpnia do obozu pod Lunevilem, gdzie kazał woysku czynić obroty, i był na balu u Xięciu Hohenlohe. Dnia następuiącego wyiechał do Befortu.

Dalszy ciąg aktu oskarżenia przeciwko Kuryierowi Francuzkiemu i Konstytucyioniście, w przeszłym Numerze przerwanego:

»Zaciętość obu Dzienników nie na tem się kończy; bo ieżeli znieść nie mogą chwilowych zgromadzeń i obrządków wiary, tym bardziey nie

)(

nawidzą towarzystw maiących iakąkolwiek trwałość, iakiemi są zgromadzenia trapistów, i inne zakony. Otóż to na te zastraszaiące ziawiska ciskaią oni naybardziey swoie filozoficzne pioruny! Na tych dumnych szczególnieyszego rodzaiu, którzy nie znaią innych uciech, iak niedostatek i wstrzemięźliwość; innych przyiaciół, iak ubogich, których wspieraią i żywią owocem wieśniaczey pracy swoiey; innego świata, iak muzy klasztorne, które ich zamykaią: na tych szczególnieyszych ludzi, którzy uczą dzieci ubogich, nie maiących czem zapłacić nauki, którzy popełniaią naywiększą zbrodnią daiąc im wyobrażenia, tak rzadkie po innych szkołach, Religii i moralności, i którzy nawet po za szkołami posuwaią się dawać baczenie na ich obyczayność i postępki: na tych nareszcie dzikich, którzy dla miłości Boga pozwalaią sobie doglądać chorych w ich nayobmierzliwszych słabościach. Pysznie tedy zapytuią się, na co te wszystkie zgromadzenia, których prawo nie przepisało? Zapytaymy się ich z kolei, po co ta zasada, tak sprawiedliwa, którey sami tyle razy na pomoc wzywali, zasada, która pozwala robić to, czego prawo nie zakazuie? Jeżeli prawo nie przepisuie życia zakonnego, przynaymniey nie zabrania ubierać się nikomu, iak mu się podoba, obracać swóy czas według myśli i upodobania, modlić się do Boga, kiedy kto chce, i zbierać się z sąsiadem lub przyiacielem, aby z nim razem w iednym domu wielbić Naywyższego. Tak więc, raz ieszcze, wolno miewać schadzki, które teologowie grzesznemi nazywaią, zaś ludzie światowi tworzą dla oddania się zabawkom i zatrudnieniom nic nie znaczącym, a nie wolnoż modlić się do Boga? Towarzystwa uciech i rozrywek zawiązuią się bez przeszkody, a zgromadzenia pobożności i dobrego przykładu maiąż być na gwałt zamknięte? — Nazwisko klasztorów niestanowi nic względem tych zgromadzeń. Słowo nie odbiera prawa. Jeżeli ludzie zamknięci są w klasztorach z własney woli, ieżeli za każdém słowem i znakiem mogą kiedy chcą, w swoim czasie opuścić mury, w których mieli schronienie; w czemże prawo iest złamane, że ci ludzie zostaną w mieyscu, z którego wyyść nie życzą sobie, że będą żyć z towarzyszami wyboru swoiego, iak gdyby w porcie, który ich zasłania od niespokoyności i nawalnicy życia? Jestto własnością wolnych Rządów, że we wszystkiém, co nie obraża prawa, ani interessu bliźniego, każdy moze czynić dobrze dla siebie podług swoiego widzenia. Wszystkie Religiie, dawne, czy dzisieysze, miały ustronia, lub domy schronień i pokuty. Jakżeby tylko w Religii Katolickiey, samey wyłącznie, należało potępiać te przybytki?! Jakby po tylu burzach i niezgodach nawet można skazywać ie u nas na zniszczenie? Cóż mamy za środek do wynagrodzenia nieszczęść wynikłych z naszych domowych roztерek? Wielkie cierpienia potrzebuią przytułku z daleka od oblicza namiętności, nieznośnych wszystkim, którzy od nich doświadczyli prześladowania. — Wszakże i występnym, którym prawo przebaczyło, lub których sprawiedliwość ludzka nie dosięgła, lecz którym sumienie czyni zawsze wyrzuty, potrzebny iest przytułek nie tylko przeciwko zgryzocie, ale i rozpaczy, którаby ich mogła poprowadzić do nowych zbrodni. Rany serca pragną także spokoynych ustroni, gdzieby żałość m gła wylać się bez przeszkody, i gdzieby wolną będąc od wszelkich podległości światowych, oddała się na łono Tego, który sam ieden przywrócić może pokóy w duszy głęboko zranioney. Nakoniec, bardzo często pustynia stała się ratunkiem i lekarstwem na imaginacyią zapaloną, dziki charakter, dumę drażliwą, i wiele innych moralnych udręczeń. Nie tylko więc bezbożnością iest, ale i zamachem na porządek towarzyski, starać się plamić te zbawienne instytucyie, które nie krępuiąc w niczem wolności niczyiey, zapewniaią szczęście dla niektórych, bezpieczeństwo zaś dla wszystkich. Te prawdy powinnyby uderzać nawet duch stronnictwa. Duch stronnictwa nie daie się oświecić i nie ma dobrey wiary. Jeżeli mu nie dostaie przyczyn, okrywa się pozorami. Dwa są szczególniey takie, któremi się uzbroił przeciwko Religiynym instytutom. Podług niego pożera ie duma nienasycona, chcą opanować politykę, podbić sumienie i sam Rząd nawet. Podług niego wszystkie tchną duchem Papiezkim, i zniszczeniem Kościoła Gallikańskiego. Zbytek tych obu wyrzutów dowodzi tém samem głębokiey ich niesprawiedliwości. Nie wcale, Religiyne instytuta nie są zatrute iadem dumy. Religiyne instytuta nie sprzysięgły się na zgubę naszych przywileiów. Chociażby na łono tych świętych zgromadzeń wcisnęły się czasem światowe żądze; chociażby niektórzy ukrywaiąc pod płaszczykiem pobożności interessa wieku, chcieli dogodzić osobistey próżności; choćby nareszcie mniey oświeceni lub nie tyle umiarkowani chcieli posuwać zbyt daleko posłuszeństwo, które się należy w granicach przepisanych głowie Kościoła, cóż ztąd wynika? Gdzież iest takie dzieło ludzkie, któreby równie czystém było we wszystkich swoich częściach, i w którémby niedoskonałość, ta główna cecha człowieka, nie była wyryta? Lecz przypuszczaiąc to nawet, w dobrey wierze, iakież niebezpieczeństwo może wyniknąć w dzisieyszym stanie opinii duchowney z tego wyiątku? Nie lękaymy się w wieku dzisieyszym fanatyzmu, tey mary wywoływaney z grobów, z którą razem pochowana iest podupadła władza duchowieństwa. Ateizm, materyializm; te dwie wiel-

kie sprężyny nieładu towarzyskiego, grożące powszechnem niebezpieczeństwem i godne zaiste powściągnienia, oto są nieprzyiaciele, z którémi walczyć należy pod karą zagłady. Trzeba z niemi nieustannie woynę toczyć, nie dać się odwieść od tey konieczney wyprawy, próżnemi krzykami, które zdrada umyślnie wydaie, żeby łatwowiernych tém snadniey oszukać. Jednakże niechay ci uspokoią się.«

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki donosi pod artykułem »Z Konstantynopola z d. 23. Sierpnia (przez nadzwyczayną sposobność) co następuie:

Wszystko czegośmy się po ostatniem doniesieniu*) o zdarzeniach w Morei z wiarygodnych źródeł dowiedzieli, niepodlega żadney wątpliwości, że Ibrahim Basza działania swoie na tym półwyspie ciągle zwycięzko popiera, i że wszelki Insurgentów odpór, iaki usiłowali dotąd dać Egipcyianom, był daremny.

Ibrahim Basza założył swoię główną kwaterę w Tripolizy i większą część woysk swoich pod tém miastem zgromadził. Tripoliza iest zatém posadą iego działań, i z tegoto punktu Dowodca Egipski wysłał był kilka razy oddziały swoie we wszystkich kierunkach, i na różne korpusy powstańców, które go pod sprawą Kollokotroniego, Ypsylantego i innych Kapitanów w iego stanowiskach niepokoić starały się, lub iego związkom zagrażały, uderzył, i zawsze ie z większą lub mnieyszą stratą odparł.

Nayznacznieysze potyczki, po tak zwaney bitwie pod Trikorpha (5. Lipca) stoczono w d. 20. i 21. Lipca w kierunku południowo-wschodnim Tripolizy na drodze z tego miasta do Mistry.**) Wieść, przed odeyściem ostatniey poczty tu rozsiana, że Dymitry Ypsilanty w potyczce d. 20. Lipca raniony, w niewolę wzięty i niebawem potém umarł, niepotwierdziła się, i zapewne powodem do tey, była śmierć dwóch innych Dowodców Jerzego Gika i Polichroniego, którzy w owey potyczce polegli. Dymitry Ypsylanty podług zapewnienia naocznego świadka przybył w d. 30. Lipca wraz z synem Kollokotroniego (zapewne pod imieniem Gennaos znanego) nie iako zwycięztwa ale iako zbieg do Napoli-di-Romania. Kilka tysięcy zbiegów ze środka kraiu koczuie w barakach pod bramami tey twierdzy; nędza, niedostatek żywności i śmiertelna zaraza, sprząta codziennie mnóstwo tych nieszczęśliwych. Przybywaiących zbiegów z Morei do Cerigo, odsełaią na małą do kraiów Jońskich należącą wysepkę Calamo, która onych zaledwie obiąć może.

Po wielu nadaremnych usiłowaniach udało się Kapudanowi Baszy w d. 21. z małemi okrętami przedrzyć do zatoki Messolungskiey. Tego samego dnia poddał się Turkom zamek Anatoliko, na wyspie w stronie północney od Messolungi położony. Osada z 300 ludzi poszła w niewolę woienną; reszcie mieszkańcom w liczcie 1500 dano wolność udać się bez przeszkody wewnątrz kraiu. Seraskierowi Reszyd Baszy powiodło się, że Messolundze odiął wodę, wysypał kilka bateryy w niewielkiey odległości od głównych wałów miasta, którego mury przez ogień oblęgaiących mocno były uszkodzone; część rowów wypełniono, i przypuszczono kilka razy szturm do twierdzy, gdy w pierwszych dniach Sierpnia eskadra Grecka, blisko z 60 okrętów złożona wraz z brauderami, pokazawszy się przy wniyściu do zatoki Patraskiey, dodała nowey odwagi oblężonym, którzy według zeznania ich własnych nieprzyiacioł, wszystkie dotąd szturmy mężnie odpierali, i to tym bardziey, że podług wiadomości z Zante z d. 10. t. m., Kapudan Basza za zbliżeniem się okrętów Greckich porzucił tameczne morze, i zdaie się, że na teraz zaniechał oblężenia Messolungi od morza.

Własnie teraz przed odeyściem tegoż gońca nadszedł Numer 194 z d. 17. Sierpnia Spektatora wschodniego ze Smirny, zawieraiący artykuł z Napoli di-Romania z d. 4. t. m. ***), treści następuiącey:

---

*) Porównay Dostrz. Austr. z d. 31. Sierpnia (w Nr. 101. gazety naszey)

**) Podług doniesień Greckich w gazetach Hydryockich Nr. 135 i 136, z d. 19. Lipca i 1. Sierpnia, pierwszą z tych potyczek stoczono pod trzema wsiami nazwiskiem Bizes, Youno i Pyeli; drugą zaś pod Arachova i Vervena. Wyimkow z tych gazet udzielemy w następuiącym Numerze.

Przyd. Dostrz. Austr.

***) Udzielaiąc tego artykułu Spektatora wschodniego, przestaiemy dzisiay na zapewnieniu naszych czytelników, że wszystkie w nim zawarte wiadomości zupełnie się potwierdziły doniesieniem, które wprost z Napoli di-Romania otrzymaliśmy.

Nowa scena otworzyła się w powstaniu Greckiem. Co stać się musiało, stało się; Deputowani wydziału Philhelenów rozpoczęli walkę między sobą i z Rządem Powstańców, tak, iak Członkowie ostatniego wiodą spór między sobą i z Naczelnikami rożnych pokoleń Peloponezu i wysp. Bezstronność nasza, ile dzieiopisarzom, nakazuie oczekiwać bliższych obiaśnień, dla dokładnieyszego odznaczenia żywiołów, które dzisieyszy stan zamieszania poruszaią i takowy tworzą. Czyli zmieszanie się tyle różnorodnych części, czyli przeniesienie się namiętności do Grecyi a w ich orszaku obłędow, ktore duch stronnictwa w naszym upłynionym czasie w Europie chrześciiańskiey obiawia, sprawie Greków pomagał, czy

Syn Kollokotroniego przybył tu d. 29. a Dymitry Ypsylanty w d. 30. z. m. a to po rozproszeniu ich korpusów przez Ibrahima Baszę w prowincyi Kalavrita.****) Zatém nie był to iak z początku mowiono Ypsylanty lecz inny Dowodca Greków, który śmiertelną otrzymał ranę. Kollokotroni (oyciec) ze szczątkami swego woyska udał się w góry, gdzie się na los szczęścia błąka. Ibrahim Basza założył swoię główną kwaterę w Tripolizy, gdzie teraz stoi. Strach i pogrążenie umysłów doszło tu do naywyższego stopnia. W d. 22. Lipca zabrało się Ciało wykonawcze (Dyrektoryium) i uczyniło przełożenie, żądać pomocy od wysp Jońskich, dla oddalenia niebezpieczeństwa oyczyznie zagrażaiącego. Już tym samym szczególna była myśl udawać się w tey mierze do wysp, które Anglii podlegaią. Coż się dzieie? W d. 24. zgromadza ono się na nowo i stanowi tę osobliwą uchwałę, aby imieniem duchowieństwa i ludu udać się pod opiekę Anglii iako naywiększego morskiego Mocarstwa. W tym celu ułożono akt, i takowy blisko 2000 osób podpisało, przeciwko któremu wszelako sami z niektórych Władzców tuteyszych mianowicie: Colleti i Minister sprawiedliwości Theotoki protestowali się. Gdy rzeczy do tego stopnia strachu i zamieszania doszły, Deputowani Wydziałów Philhelenów (Francyi i Zjednoczonych Stanów Ameryki północney) Jenerał Roche i P. Townshend-Washington*) oburzeni taką nieufnością Greków ku swemu właściwemu narodowi, podali formalną protestacyię przeciwko owemu aktowi. Dokumenta te są ważne, posełam ie WPanu**) Mnóstwo niezliczone rodzin Moreockich zbiegło w ostatnich czasach, i udało się do wysp Jońskich, których iednakże dotąd nie przyięto lecz ie na wyspę Calamo odesłano. Blisko trzydzieści tysięcy zbiegów w naynędznieyszym stanie, wystawionych na głod i zarazę, koczuie przed bramami naszego miasta. W d. 27. Lipca flota Grecka wraz z branderami 60 żagli licząca, wypłynęła w d. 27. Lipca ku Messolundze, gdzie iednakże dla przeciwnych wiatrów ciężko, aby przed 1. Sierpnia stanęła.«

W Dzienniku Francyi czytamy następuiący artykuł:

Nie ma dnia, żeby nie rozgłaszano naysprzecznieyszych wieści o zdarzeniach w Peloponezie i o innych częściach Grecyi. Jużto Ibrahim Basza iest opasany i naprożno żąda Kapitulacyi, iuż iest pobity, zraniony i wzięty w niewolę. Lecz ponieważ równie pomyślnie rzeczy iśdź muszą w zachodniéy Grecyi, więc i Reschidowi Baszy nie lepiey się powodzi. Już go opuszczaią Albańczycy, iuż iest pobity i do odwrotu zmuszony. Innym razem bomba zabiia go w iedney z iego redut przed Messolungi, nareszcie Salona iest odebrana, liczny korpus Turków, który ią zaymował w pień wycięty, a Reschid Basza musi odstąpić od oblężenia Missolungi.

Daremnie wszystkim tym wiadomościom za przeczaią rapporta Konsulów i Officerów morskich rozmaitych narodów europeyskich znayduiących się na mieyscu, i nawet same dzienniki Greckie; nie zniechęca to niespracowanych fabrykantów takowych kłamstw. To pewna iednakże, iż wziętość ich znacznie spadła, ponieważ publiczność już się zmordowała tem, że ią łudzą, a wszystko na świecie ma swóy koniec nawet łatwowierność ludzka. Zły stan Greków aż na zbyt iest pewny, a położenie to służy za pozór złośliwym do oskarżenia koleyno rozmaitych narodów Europy. Francyia znieważoną była, spotwarzoną nawet w Paryzkich dziennikach, a iednakże iey to marynarka, chociaż zachowuiąc neutralność, naywięcey uczyniła przysług Grekom. Teraz iest koley na Austryią. Jéy negocyianci i iéy gabinet oskarzeni są, że iawnie chwycili się strony Turków. Jestto kłamstwem; Grecy dopuścili się nagannych nadużyć względem okrętów Austryiackich spokoynie płynących po morzu środziemném, a iednakże nasz gabinet przez wzgląd na położenie tych okolic nie pomścił się tego zgwałcenia prawa narodów, co byłby uczynił w każdey inney okoliczności. Jawne są te fakta i ci okazuią się więcey nieprzyiaciołami Greków, którzy ogłaszaią zdarzenia mogące roziątrzyć przeciw nim Rząd mniey roztropny od naszego.

---

służył, lub czyli raczey oney zupełney zguby nie przygotował — pytanie to nie będzie i nie może być długo zagadką. My sami skoro się przekonamy, iż możemy pewnych materyiałow do historyi udzielić, wtedy stanowczo i śmiało wystąpiemy, iakeśmy nieustannie to czynili od początku wypadkow na wschodzie, bez względu na powszechny system kłamstwa

****) Powinno być Mistra, ponieważ tu tylko o potyczkach w d. 20. i 21. Lipca do rozumiewać się można

*) Wystawić sobie można iakie wśrod tych okoliczności wrażenie sprawiło ziawienie się północno Amerykańskiey eskadry na Archypelagu, złożoney z okrętu liniowego, fregaty i dwoch korwet.
Przyd. Dostrz. Austr.

**) Atoli nie ma ich Spektator, ktory powyższy artykuł zawiera.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillerów.